IV Runda i Finał Pucharu Polski



W dniach 10-11.10.2009 roku w Bydgoszczy, na gościnnej strzelnicy WKS„Zawisza”, przeprowadzono IV Rundę i Finał Pucharu Polski Grupy Powszechnej. Mistrzostwa Polski i Puchar Polski, to najbardziej prestiżowe i najważniejsze zawody w klasycznych konkurencjach strzeleckich organizowanych corocznie przez Polski Związek Strzelectwa Sportowego. W odróżnieniu od pozostałych zawodów ogólnopolskich Grupy Powszechnej, na MP i PP konkurencje maja pełniejszy przebieg, nie jest dopuszczone strzelanie oburącz, a atmosfera zawodów ma bardziej podniosły charakter. Przyjeżdżają na nie najlepsi polscy strzelcy-amatorzy, jak również Ci przeciętni, którzy nie boją się strzelać z jednej ręki, a fakt podpisania końcowej listy, zbytnio im nerwów nie niszczy i dobrego samopoczucia nie psuje, do których między innymi i ja przynależę, co z wrodzoną skromnością przyznaję. Można też zauważyć, że coraz częściej stratują zawodnicy wyczynowi, którzy zakończyli już co prawda kariery sportowe, ale umiejętnościami górują nad pozostałymi zawodnikami, którzy strzelectwo uprawiają w ramach hobbystycznej pasji. Cóż regulamin zawodów kategorii Open na to pozwala. Na zawody, przyjechałem z Karolem, byłym wyczynowcem, obecnie trenerem, klubowym kolegą ze Szczecina. Niestety, zawsze podróżujemy we dwójkę, trudno nam namówić kolegów na start w MP lub PP, boją się tej jednej ręki jak co niektóry zięć teściowej.

Na zawodach tej rangi nie spotyka się już strzelców z bronią bojową, jak to bywało wcześniej, kiedy strzelecki sport amatorski

raczkował. Pamiętam

pierwsze Mistrzostwa Polski Amatorów,
zorganizowane również na tej strzelnicy w 1993 roku, był to też mój pierwszu start w tak znaczących zawodach.

Wówczas to, większość zawodników w konkurencji Pistolet centralnego zapłonu, startowało z TT-ką,
P-83 czy CZ-tką, a w konkurencji Pistolet sportowy z niezniszczalnym rosyjskim Margolinem w dłoni. Lata minęły i teraz u strzelców

można zauważyć
broń wyczynową renomowanych producentów. Hammerli, Walther, Morini

i

Pardinii to najczęściej spotykana broń centralnego i bocznego zapłonu na zawodach dużej rangi. Tak więc, aby się nie ośmieszyć, nie wypadało mi do konkurencji Pcz

przystąpić z Glockiem czy H&K USP, mam co prawda bardziej usportowioną broń, ale kaliber .40 S&W nie jest dopuszczany w zawodach tej rangi,
poza tym

hałasując

co niemiara, na pewno wznieciłbym sporo zamieszania i

rozdrażnienia wśród strzelających.
Skorzystałem więc
z okazji, wykorzystując chwilę słabości w sercach kolegów (czasem ta przypadłość
im się zdarza) i strzelałem w tych zawodach
z
broni przez nich użyczonej. No cóż... broń wysokich lotów, wyczynowa… szkoda tylko, że strzelec tak wysoko nie lata.

Walther GSP w kalibrze .32 S&W Long WC (7.65 mm)
to bardzo dobra broń tarczowa, ale wymaga od strzelca

odpowiedniej pracy

na spuście, doskonalej statyki i treningu.

Z broni tej strzelałem po raz pierwszy, z marszu, ale poradziłem sobie w miarę, strzeliłem nieźle, w normie złotej odznaki. Radości w tym zdarzeniu więcej, bo poprawiłem wynik z ubiegłego roku, a to cieszy strzelca amatora na co dzień
uprawiającego strzelectwo dynamiczne. Wiem, że to żaden

znaczący wynik, ale ja przynajmniej na takie zawody jeżdżę w odróżnieniu od innych, a jak na prawdziwego amatora

przystało staram się utrzymać poziom w normie złotej odznaki i to mi wystarcza. Karol strzelał w konkurencji Pistolet dowolny, nie będę złośliwy, ale mógł zrobić lepszy wynik, ma w końcu spore doświadczenie zawodnicze, ale ostatnio czasu na trening ma coraz mniej, więc jest jak jest. Po raz pierwszy
oboje strzelaliśmy

Pistolet standardowy 3 x 20 (150, 20, 10 sekund na 5-io strzałową serię), jest to bardzo fajna konkurencja i już wiemy, że strzelać ją będziemy zawsze na tych zawodach. Niestety, w wyniku końcowym zabrakło mi 10 punktów do złotej odznaki, ale za to srebrną blaszkę wystrzelałem z

nawiązką. Podczas tych zawodów przeprowadzono łącznie 7 konkurencji w tym 5 pistoletowych i 2 karabinowe. Zarejestrowano 223
osobostarty.Wielu zawodników strzelało w kilku konkurencjach, jak to często bywa na tego typu imprezie. Zawody przebiegały w spokojnej i pogodnej atmosferze. Po zakończenie strzelania poszczególnych konkurencji, przeprowadzono Finały, w ktorych strzelało 8-iu najlepszych zawodników. To spśród nich wyłoniono najlepszych strzelców Pucharu Polski 2009. Dla zainteresowanych szczegółowe wyniki dostępne są na stronie netowej PZSS-u. Powoli kończy się sezon strzelecki, pozostały jeszcze co prawda dwie ogólnopolskie imprezy IPSC, ale niestety przez poważny uraz nogi jestem
do końca roku ze strzelectwa dynamicznego wyłączony. Pozostało mi więc postrzelać sobie klubowo, statycznie dla wprawy i oczekiwać na nowy sezon strzelecki. Mam nadzieje, że kataklizm 2009 roku (wypadkowy rzecz jasna) się nie powtórzy i będę mógł sobie pobiegać na torach w nowym

sezonie IPSC, a do Bydgoszczy jak zwykle przyjadę choćby tylko listę podpisać.

Zbyszek

